

POSTANOWIENIE

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa T. K.
przeciwko V. Spółce z o.o. w G.
o zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 25 maja 2016 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w G. - Ośrodka Zamiejscowego w R.
z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. akt IX Pa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w J. wyrokiem z 26 września 2014 r.: 1) zasądził od pozwanej V.[...] Spółki z o.o. w G. na rzecz powoda T. K. kwotę 13.828,28 zł tytułem zaległego wynagrodzenia za okres od 10 lutego 2007 r. do 31 grudnia 2007 r., z ustawowymi odsetkami od 16 lutego 2010 r. do dnia zapłaty; 2) zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwotę 14.660,80 zł tytułem zaległego wynagrodzenia za okres od stycznia do września 2008 r., z ustawowymi odsetkami od 6 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty; 3) oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód T. K. był zatrudniony w pozwanej Spółce na stanowisku kierowcy na podstawie następujących po sobie od 1 kwietnia 2003 r. umów o pracę. Od 1 stycznia 2006 r. świadczył pracę w ramach umowy o pracę na czas nieokreślony. Pismem z 27 stycznia 2009 r. pozwana Spółka rozwiązała z

powodem umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął 30 kwietnia 2009 r. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano zmiany organizacyjne. Sąd ustalił, że powód w latach 2007-2008 otrzymywał od pozwanej wynagrodzenie w kwocie przeważnie 2.000 euro netto miesięcznie, a nie w kwocie 2.000 zł brutto bądź 5.000 zł brutto, jak to było określone w umowie o pracę zawartej na piśmie. Powód otrzymywał mniejszą kwotę, gdy korzystał z urlopu wypoczynkowego bądź gdy nie otrzymywał zleceń. W dniu 3 grudnia 2008 r. powód złożył pracodawcy oświadczenie, że rozliczenie za jego pracę do 30 listopada 2008 r. było prawidłowe – wynagrodzenie otrzymał i nie rości sobie co do niego żadnych pretensji ani żądań.

W dniach 20, 21 listopada i 4 grudnia 2008 r. Inspektor Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K. przeprowadził u pozwanego pracodawcy kontrolę. W wyniku kontroli, 5 stycznia 2009 r. skierował do pozwanego pracodawcy wystąpienie, w którym nakazał ustalenie dokładnej liczby godzin przepracowanych przez pracowników w okresie od grudnia 2005 r. do listopada 2008 r., naliczenie pracownikom należnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w tym okresie oraz jego wypłacenie, ustalenie dokładnej liczby godzin przepracowanych w porze nocnej, a także naliczenie i wypłacenie pracownikom należnego dodatkowego wynagrodzenia za pracę w porze nocnej w podanym okresie.

Wyrokiem z 14 czerwca 2011 r., IV P [...], Sąd Rejonowy w J. zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwotę 829,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 11 marca 2009 r. tytułem zaległego wynagrodzenia za 2006 r. Apelacja pozwanej od tego wyroku została oddalona przez Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejscowy w R.. W obecnie rozpatrywanej sprawie, Sąd pierwszej instancji przyjął, że kwestią sporną między stronami jest rozstrzygnięcie, czy pozwana zalega powodowi z płatnościami z tytułu wynagrodzenia za pracę, diet, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i pracę w godzinach nocnych, a jeśli tak, to w jakiej wysokości. W przypadku powoda wykonującego pracę kierowcy, a więc stale poza siedzibą zakładu pracy, możliwe było wypłacanie wynagrodzenia w postaci ryczałtu. Sąd ustalił, że pozwana co do zasady wypłacała powodowi ryczałt w wysokości 2.000 euro miesięcznie. Strony umówiły się na

rozliczanie w ten sposób, niezależnie od zawieranych na piśmie umów o pracę. Co prawda, ustalenia te nie zostały zawarte na piśmie, ale powód godził się na takie rozwiązanie, skoro przez wiele lat go nie kwestionował. Z drugiej strony Sąd zauważył, że nie zawsze ryczałt wypłacany był w ustalonej kwocie.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że mimo rozliczania nadliczbowego czasu pracy w formie ryczałtu, pracownik może zgłaszać dodatkowe roszczenia. Ryczałt bowiem powinien być sprecyzowany co do wysokości, a mianowicie jaką część ryczałtu stanowi wynagrodzenie zasadnicze za pracę w godzinach nadliczbowych, jaką zaś dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych, ewentualnie inne dodatki. Skoro strony nie sprecyzowały tych elementów na piśmie, choć równocześnie zawierały kolejne umowy o pracę i porozumienia zmieniające te umowy (i to w czasie, kiedy ryczałt był wypłacany), to należy przyjąć, że to właśnie pisemne umowy o pracę precyzują wysokość tych składników wynagrodzenia. Bezsprzecznie bowiem w sprawie ustalono, że już w 2006 r. wynagrodzenie powoda było wypłacane w postaci ryczałtu, a mimo to strony zawarły aneks do wcześniejszej umowy, podwyższając należne powodowi wynagrodzenie z 2.000 zł brutto do 5.000 zł brutto od 1 maja 2007 r. Należy zatem przyjąć, że pisemne umowy o pracę precyzowały wysokość należnego powodowi wynagrodzenia. W przeciwnym bowiem razie, gdyby uznać, że umowy pisemne były fikcyjne, i mając na uwadze, że równocześnie pracodawca nie sprecyzował wysokości zasadniczego wynagrodzenia powoda, to tak ustalony ryczałt byłby niezgodny z treścią art. 151¹ § 4 k.p. Nie można byłoby ustalić, czy wypłacany powodowi ryczałt faktycznie odpowiada wymiarowi pracy powoda w godzinach nadliczbowych. Innymi słowy, pozwana nie sprecyzowała, jaka kwota w ramach wypłacanego powodowi ryczałtu stanowi kwotę wynagrodzenia zasadniczego, a jaka dodatku za godziny nadliczbowe. Równocześnie też wypłacany ryczałt był jedynym wynagrodzeniem uzyskiwanym przez powoda, a zatem bezspornie zawierał zarówno wynagrodzenie zasadnicze powoda, jak i dodatek za godziny nadliczbowe. Skoro tak, to na podstawie zawieranych przez strony umów na piśmie należało ustalić stawkę godzinową powoda.

Wysokość zasądzzonego powodowi wynagrodzenia wynikała z opinii biegłego, przedstawiającej stosowne wyliczenia. Sąd przyjął uzupełniającą opinię

biegłego bez zastrzeżeń, uznając, że została ona sporządzona zgodnie z zaleceniem Sądu, jest wyczerpująca i nie zawiera błędów logicznych. Równocześnie Sąd nie oparł się na wcześniejszej opinii biegłego, ponieważ wyliczenia w tej opinii były prawidłowe arytmetycznie, lecz bazowały na zawyżonej stawce godzinowej.

Apelacje od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli powód i pozwana Spółka.

Powód w apelacji zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w części oddalającej i zasądzenie dodatkowej kwoty 11.828,91 zł oraz kosztów procesu. Wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na tym, że Sąd dowolnie przyjął, iż ustalone w aneksie do umowy o pracę wynagrodzenie powoda w kwocie 5.000 zł miesięcznie oraz diety nie mogą być podstawą do wyliczenia stawki godzinowej, oraz naruszenie przepisów postępowania o kosztach sądowych, to jest art. 98 § 1 i 3 k.p.c. przez oddalenie żądania zasądzenia kosztów dojazdu adwokata będącego pełnomocnikiem powoda.

Pozwana Spółka zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w części uwzględniającej powództwo, zarzucając: naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i poczynienie wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie pracy powoda w godzinach nadliczbowych, a w konsekwencji przyjęcie, że powód ma roszczenie do pozwanej o zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, podczas gdy wszelkie roszczenia powoda zostały przez pozwaną zaspokojone. Pozwana podniosła także zarzut przedawnienia roszczeń powoda za okres od stycznia 2008 r. do 3 czerwca 2008 r.

Sąd Okręgowy w G. Ośrodek Zamiejscowy w R. wyrokiem z 15 stycznia 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok: 1) w pkt 2 w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.306,19 zł tytułem wynagrodzenia za okres od czerwca do września 2008 r. z ustawowymi odsetkami od 6 czerwca 2011 r.; 2) w pkt 4 w ten sposób, że zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu; 3) w pkt 5 w ten sposób, że nakazał pozwanej uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa kwoty 962,00 zł tytułem opłaty sądowej. W pozostałej części apelację pozwanego oddalił, w całości oddalił apelację powoda oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, prawidłowo ocenił zebrany materiał dowodowy, nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, w konsekwencji wydał słuszny wyrok. Za zasadny uznał jednak zarzut przedawnienia roszczenia za okres od stycznia 2008 r. do czerwca 2008 r. podniesiony przez stronę pozwaną. Powód złożył pozew o zaległe wynagrodzenie za 2008 r. 4 czerwca 2011 r. Zatem zgodnie z art. 291 § 1 k.p. roszczenie za okres od stycznia do maja 2008 r. jest przedawnione. Kwota zasądzona w pkt 2 wyroku Sądu Rejonowego powinna więc być obniżona o kwotę 9.354,61 zł.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód. Jako podstawy skargi kasacyjnej podał: 1) niewłaściwą interpretację art. 294 § 1 k.p., przez pominięcie terminu wymagalności roszczenia, od którego należy liczyć upływ trzyletniego okresu przedawnienia oraz 2) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji bez merytorycznego rozważenia zarzutów apelacji, obejmujących przede wszystkim sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, ewentualnie o uchylenie wyroku i jego zmianę przez rozstrzygnięcie sprawy co do istoty.

Uzupełniając skargę na wezwanie Sądu, skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, powołując się na jej oczywistą zasadność. Na uzasadnienie tej tezy podał, że Sąd drugiej instancji dokonał niewłaściwej interpretacji art. 294 § 1 k.p., przez pominięcie terminu wymagalności roszczenia, od którego należy liczyć upływ trzyletniego okresu przedawnienia, który to okres rozpoczął bieg dopiero po kontroli PIP w listopadzie 2008 r., kiedy to powód upewnił się o nieodpowiednim naliczeniu jego wynagrodzenia, oraz ze względu na rażące naruszenie prawa procesowego polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego bez merytorycznych rozważań w tej kwestii.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego.

Integralnym elementem skargi kasacyjnej jest wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania. Rozpatrywanie tego wniosku odbywa się w ramach procedury tzw. „przedsądu”, która sprowadza się do wstępnego zbadania skargi z punktu widzenia celowości jej rozpoznania przez Sąd Najwyższy z przyczyn, które wykraczają poza interes strony i wiążą się z interesem publicznym.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Na skarżącego nałożony został obowiązek sformułowania i uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika jedynie z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Wniesiona w rozpoznawanej sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania, w którym twierdzi się, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Nie można jednak uznać, że skarżący zdołał wykazać istnienie tej przesłanki.

Oczywista zasadność skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., to zasadność widoczna od razu, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy wywodów zamieszczonych w skardze, wskazująca, że zaskarżone orzeczenie nie powinno się ostać, doszło bowiem do kwalifikowanego, czyli

oczywistego naruszenia prawa, którego skutkiem było wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia oczywiście wadliwego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 października 2015 r., III CSK 198/15, LEX nr 1823323).

Na skarżącym ciąży obowiązek nie tylko powołania się na okoliczność, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ale również wykazania, że przesłanka ta rzeczywiście zachodzi. Oznacza to, że skarżący musi wskazać, w czym – w jego ocenie – wyraża się „oczywistość” zasadności skargi oraz podać argumenty wykazujące, że rzeczywiście skarga jest uzasadniona w sposób oczywisty. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 lutego 2014 r., I PK 265/13, LEX nr 1646094).

Zdaniem skarżącego, oczywista zasadność polega na błędnym uwzględnieniu zarzutu przedawnienia. Sugeruje on, że początek biegu terminu przedawnienia wyznacza zakończenie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Nie przedstawia jednak żadnej argumentacji prawnej, potwierdzonej odpowiednimi orzeczeniami czy utrwalonym stanowiskiem doktryny, przemawiającej za prawidłowością jego tezy. Dodatkowo należy zaznaczyć, że skarżący nie jest konsekwentny w swojej ocenie prawnej zarzutu przedawnienia, skoro – uzasadniając podstawy skargi kasacyjnej – sugeruje, że termin wymagalności roszczenia (początek biegu terminu przedawnienia) przypada na ustalony dzień wypłaty wynagrodzenia pracownikowi. Nie jest to zatem dzień zakończenia kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Skarżący podaje również, że oceniając datę wymagalności nie można pominąć tego, iż powód otrzymywał wynagrodzenie w formie ryczałtu, a zgodnie z art. 129 § 1 k.p. okres rozliczeniowy może być przedłużony do 4 miesięcy. W swej argumentacji skarżący podaje więc trzy odmienne (inaczej liczone) terminy wymagalności roszczenia o dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i pracę w porze nocnej: termin wypłaty wynagrodzenia zasadniczego, termin rozliczenia czasu pracy po upływie okresu rozliczeniowego oraz dzień, w którym pracownik upewnił się o nieodpowiednim naliczeniu jego wynagrodzenia (po zakończeniu kontroli PIP). Tego rodzaju wywód prawny – przedstawiający różne sposoby liczenia początku

biegu terminu przedawnienia – +przeczy tezie o oczywistej zasadności skargi. Nie można uznać skargi za oczywiście uzasadnioną, jeśli sam skarżący nie jest w stanie w sposób jednoznaczny, a tym samym oczywisty dla osoby dysponującej ogólną wiedzą prawniczą, określić terminu wymagalności roszczenia. Należy przypomnieć, że sam zarzut naruszenia określonego przepisu przez sąd nie prowadzi wprost do oceny, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami prawa (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1963 r., II CZ 3/63, OSPiKA 1963 nr 11, poz. 286).

Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania jest ponadto dotknięty istotną wadą, gdyż skarżący zarzuca naruszenie przez Sąd drugiej instancji przepisu, który w ogóle nie miał zastosowania w rozstrzyganej sprawie. Skarżący powołuje się we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz w podstawach skargi na art. 294 § 1 k.p. Tymczasem powołany przepis (art. 294 k.p.) dotyczy liczenia okresu przedawnienia wobec osoby nieposiadającej pełnej zdolności do czynności prawnej. Jest to prawdopodobnie oczywista niedokładność (pełnomocnik skarżącego miał zapewne na myśli art. 291 § 1 k.p.), jednak tego typu niestaranność nie może być naprawiona przez Sąd Najwyższy, który nie może sam doszukiwać się w skardze kasacyjnej rzeczywistych jej podstaw, innych od przytoczonych przez skarżącego.

Chybiona jest również teza o oczywistym naruszeniu przez Sąd drugiej instancji przepisów postępowania, która nie została w żaden sposób uzasadniona we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania. Tym niemniej przypomnieć należy, że oczywista zasadność skargi kasacyjnej nie zachodzi wtedy, gdy skarżący dla uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powołuje się na zarzuty dotyczące naruszenia takich przepisów prawa procesowego, które mają charakter ogólnych dyrektyw wyznaczających istotę postępowania apelacyjnego, a do takich przepisów zalicza się w szczególności art. 382 k.p.c. (por. postanowienie SN z 23 stycznia 2014 r., I UK 365/13, LEX nr 1646124). Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. (choćby naruszenie to było rażące), w ogóle nie może stanowić podstawy skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.)

Z powyższych względów na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.